

Sygn. akt *III AUa 452/19*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 grudnia 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Małgorzata Woźniak-Zendran

Sędziowie: Wiesława Stachowiak

(del.) Roman Walewski

Protokolant: Alicja Karkut

po rozpoznaniu w dniu 15 grudnia 2020 r. w Poznaniu na posiedzeniu niejawnym

sprawy **L. B.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w P.**

o rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy

na skutek apelacji L. B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 20 lutego 2019 r. sygn. akt VIII U 126/18

1. uchyla zaskarżony wyrok i poprzedzającą go decyzję i sprawę przekazuje Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w P. do ponownego prowadzenia i rozpoznania;
2. zasądza od pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w P. na rzecz wnioskodawczyni L. B. kwotę 30zł. tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Roman Walewski	Małgorzata Woźniak-Zendran	Wiesława Stachowiak
----------------	----------------------------	---------------------

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 28 listopada 2017 roku znak (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w P., działając na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 6, art. 21 ustawy z 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. Nr 199, poz. 1673) oraz art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2017r. nr 1383) odmówił L. B. prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy.

W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, iż zgodnie z art. 21 ust. 1 ustawy świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego nie przysługują ubezpieczonemu, gdy wyłączną przyczyną wypadku było udowodnione naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek

rażącego niedbalstwa. Zdaniem pozwanego mimo, że uznał zdarzenie, któremu uległa ubezpieczona w dniu 11 stycznia 2016 roku, jako wypadek przy pracy w myśl ustawy wypadkowej, odmówił przyznania renty z tytułu wypadku przy pracy, ponieważ wyrokiem nakazowym Sądu Rejonowego w Grodzisku Wlkp. ubezpieczona została uznana winną spowodowania zagrożenia w ruchu drogowym poprzez niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze, w wyniku czego straciła panowanie nad kierowanym pojazdem, zjechała na lewe pobocze i uderzyła w drzewo i za powyższy czyn została wymierzona kara grzywny.

Z powyższą decyzją nie zgodziła się L. B., zaskarżając ją w przepisany trybie i terminie odwołaniem, wnosząc o jej zmianę i przyznanie prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy.

W uzasadnieniu odwołująca podniosła, iż przyczyną wypadku nie było umyślne działanie lub rażące niedbalstwo z jej strony. Odwołująca podniosła, że prowadząc samochód nie miała zamiaru spowodowania wypadku drogowego oraz doznania licznych obrażeń ciała. W jej ocenie prędkość była dostosowana do warunków atmosferycznych panujących tego ranka, o czym może świadczyć niższa od dozwolonej na danym odcinku drogi prędkość prowadzonego pojazdu.

W odpowiedzi na powyższe odwołanie pozwany organ rentowy, argumentując jak w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji i nie znajdując podstaw do jej zmiany, wniósł o oddalenie odwołania.

Odwołująca w piśmie procesowym z dnia 21 lutego 2018 roku podtrzymała swoje stanowisko w sprawie dodatkowo zaprzeczając, jakoby do wypadku doszło w wyniku jej rażącego niedbalstwa wskazując, że Sąd Rejonowy w Grodzisku Wlkp. nie pozbawił jej prawa jazdy w związku z zarzucanym wykroczeniem.

Wyrokiem z dnia 20 lutego 2019 roku, wydanym w sprawie o sygnaturze akt VIII U 126/18, Sąd Okręgowy w Poznaniu oddalił odwołanie.

Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Odwołująca L. B. do dnia 8 stycznia 2016 roku była zatrudniona w firmie (...) jako pracownik fizyczny, a do dnia 5 lipca 2017 roku pobierała świadczenie rehabilitacyjne z ogólnego stanu zdrowia.

Decyzją nr (...) z dnia 18 sierpnia 2016 roku ZUS uznał, że odwołująca z tytułu w/w zatrudnienia podlegała ubezpieczeniom społecznym w okresie od dnia 8 stycznia 2016 roku do dnia 29 lutego 2016 roku.

W dniu 11 stycznia 2016 roku odwołująca o godzinie 8:00 rano udała się prywatnym samochodem do K. do lekarza medycyny pracy, do którego została skierowana przez pracodawcę w celu uzyskania zaświadczenia o zdolności do pracy. W drodze do lekarza odwołująca wpadła w poślizg i uderzyła w drzewo. Na skutek tego wypadku odwołująca doznała przedstawowego złamania kłykcia bocznego kości piszczelowej lewej, wstrząśnienia mózgu, rany tłuczonyj okolicy żuchwy oraz stłuczenia głowy.

W dniu 3 lipca 2017 roku L. B. wystąpiła z wnioskiem o przyznanie prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, jakiemu uległa w dniu 11 stycznia 2016 roku.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych uznał powyższy wypadek za wypadek przy pracy, jednakże sporną decyzją odmówił odwołującej prawa do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego na podstawie art. 21 ustawy wypadkowej uznając, że wyłączną przyczyną wypadku przy pracy było rażące niedbalstwo.

Komenda Powiatowa Policji w G. w dniu 28 stycznia 2016 roku skierowała do Sądu Rejonowego w Grodzisku Wlkp. wniosek o ukaranie odwołującej za to, że w dniu 11 stycznia 2016 roku o godzinie 8:00 pomiędzy miejscowością W. a Ł., kierując pojazdem marki (...) spowodowała zagrożenie w ruchu drogowym w ten sposób, że nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze, w wyniku czego straciła panowanie nad kierowanym przez siebie pojazdem, zjechała na lewe pobocze i uderzyła w drzewo, tj. o wykroczenie z art. 86 § 1 Kw.

Sąd Rejonowy w Grodzisku Wlkp. wyrokiem nakazowym z dnia 17 lutego 2016 roku w sprawie o sygn. akt II W 41/16, po rozpatrzeniu w/w wniosku Policji, uznał odwołującą za winną opisanego wyżej wykroczenia i wymierzył jej karę grzywny w wysokości 250 zł. Wyrok uprawomocnił się w dniu 4 marca 2016 r.

Wypadek w dniu 11 stycznia 2016 roku miał miejsce na drodze powiatowej nr (...), na (...)km tej drogi, pomiędzy miejscowościami W. i Ł.. W miejscu zaistnienia zdarzenia jezdnia była oblodzona i było bardzo ślisko. Przed wypadkiem odwołująca prowadziła samochód z prędkością 20-30 km/h. W panujących tego dnia warunkach, tj. na oblodzonej nawierzchni drogi, taka prędkość dawała jej możliwość jedynie utrzymania toru jazdy wynikającego z przebiegu drogi, pod warunkiem nie podejmowania zbyt gwałtownych manewrów na drodze, tj. zmiany kierunku jazdy, hamowania lub przyspieszania. Przed zaistnieniem zdarzenia odwołująca podjęła hamowanie inicjujące na oblodzonej nawierzchni utratę przyczepności kół samochodu do nawierzchni.

Bezpośrednią przyczyną zaistnienia zdarzenia z dnia 11 stycznia 2016 roku był sposób jazdy odwołującej, skutkujący utratą panowania nad samochodem. Sposób jazdy odwołującej był wyłączną przyczyną zaistnienia zdarzenia i stanowił naruszenie obowiązku jazdy ostrożnej i w sposób niepowodujący zagrożenia na drodze oraz z prędkością dostosowaną do warunków drogowych (art. 3 ust. 1 oraz art. 19 ustawy z dnia 20.06.1997 r. Prawo o ruchu drogowym). Przyjmując, że przed zdarzeniem odwołująca jechała z deklarowaną prędkością rzędu 20-30 km/h naruszenie w/w zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym wynikało z braku wystarczającego doświadczenia odwołującej w poprawnej ocenie ekstremalnie trudnych warunków drogowych.

Na podstawie powyższych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy poczynił następujące rozważania prawne:

Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 2018 roku poz. 1387) za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą:

- 1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych,
- 2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia,
- 3) w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy, w drodze między siedzibą pracodawcy, a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Zgodnie natomiast z art. 6 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym w razie wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 2018 roku, poz. 1387) z tytułu wypadku przy pracy ubezpieczonemu, a więc osobie fizycznej podlegającej ubezpieczeniu wypadkowemu, przysługuje renta z tytułu niezdolności do pracy dla ubezpieczonego, który stał się niezdolny do pracy wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej.

Zgodnie z treścią art. 12 ust. 1, 2, 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2018 roku, poz. 1270) całkowicie niezdolną do pracy w rozumieniu ustawy jest osoba, która całkowicie utraciła zdolność do pracy zarobkowej z powodu naruszenia sprawności organizmu i nie rokuje odzyskania zdolności do pracy po przekwalifikowaniu, a częściowo niezdolną do pracy jest osoba, która w znacznym stopniu utraciła zdolność do pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji.

W myśl art. 21 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym w razie wypadków przy pracy i chorób zawodowych świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego nie przysługują ubezpieczonemu, gdy wyłączną przyczyną wypadku przy pracy było udowodnione naruszenie przez niego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że wskazany przepis wyłącza prawo ubezpieczonego do wnioskowanego świadczenia z ustawy wypadkowej, jeżeli wyłączną, jedyną przyczyną wypadku przy pracy jest udowodnione naruszenie przez niego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia spowodowane przez niego umyślnie lub skutek rażącego niedbalstwa. Zgodnie z jednolitym poglądem reprezentowanym w doktrynie i orzecznictwie pod pojęciem przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia należy rozumieć wszelkie normy prawne, które pracownik ma obowiązek przestrzegać przy wykonywaniu pracy, w tym również przepisy o ruchu drogowym. Prawo do świadczenia nie ulega wyłączeniu w przypadku, gdy obok naruszenia przez ubezpieczonego wskazanych przepisów wystąpiły nadto dodatkowe, nieleżące po stronie ubezpieczonego przyczyny zajścia wypadku. W razie stwierdzenia braku przyczyny współistniejącej zbadać w następnej kolejności należy, czy ubezpieczony naruszył omawiane przepisy umyślnie lub skutek rażącego niedbalstwa.

Sąd Okręgowy przywołał wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 1976 roku (III PRN 19/76, OSNCP 1977, z.3, poz. 55), gdzie wskazuje się, że działanie z rażącym niedbalstwem oznacza taką sytuację, w której pracownik zdaje sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa, gdyż zwykle występuje ono w danych okolicznościach faktycznych tak, że człowiek o przeciętnej przezorności ocenia je jako ewidentne, a mimo to z naruszeniem przepisów bez potrzeby naraża się na to niebezpieczeństwo, ignorując następstwa własnego zachowania. Za noszące cechy rażącego niedbalstwa uznał Sąd Najwyższy nieznaną przyczynę wypadku drogowego przez pracownika kierującego pojazdem (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 687/98, OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 658).

Sąd Okręgowy zauważył, że w niniejszej sprawie bezspornym między stronami pozostawało, iż zdarzenie jakiego uległa odwołująca L. B. w dniu 11 stycznia 2016 roku było wypadkiem przy pracy. Spornym między stronami pozostawało natomiast, czy wyłączną przyczyną przedmiotowego wypadku było zachowanie odwołującej, która umyślnie lub skutek rażącego niedbalstwa, naruszyła przepisy dotyczące ochrony życia i zdrowia.

Dalej stwierdził, że z wyników przeprowadzonego postępowania dowodowego, w szczególności opinii biegłego sądowego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych G. A. wynika jednoznacznie, iż wyłączną przyczyną zaistnienia wypadku drogowego było postępowanie odwołującej L. B.. W toku postępowania dowodowego Sąd ustalił, iż – wbrew twierdzeniom odwołującej – bezpośrednią przyczyną zaistnienia zdarzenia z dnia 11 stycznia 2016 roku był sposób jazdy odwołującej, skutkujący utratą panowania nad samochodem. Wobec powyższego Sąd oparł się wyłącznie na rozważaniach biegłego dotyczących okoliczności i przyczyn zaistnienia zdarzenia. W opinii z dnia 16 sierpnia 2018 roku biegły wskazał, iż sposób jazdy odwołującej był wyłączną przyczyną zaistnienia zdarzenia i stanowił naruszenie obowiązku jazdy ostrożnej i w sposób niepowodujący zagrożenia na drodze oraz z prędkością dostosowaną do warunków drogowych (art. 3 ust. 1 oraz art. 19 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym). Naruszenie w/w zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym wynikało z braku wystarczającego doświadczenia odwołującej w poprawnej ocenie ekstremalnie trudnych warunków drogowych. W toku postępowania dowodowego nie stwierdzono żadnych innych okoliczności, które miałyby wpływ na zaistnienie wypadku drogowego. W chwili dojeżdżania do miejsca zdarzenia, przesłankami nakazującymi odwołującej zmniejszenie prędkości jazdy do wartości znacznie niższych od prędkości dopuszczalnej na drodze był łukowy przebieg drogi oraz stan nawierzchni jezdni. Wobec powyższego Sąd Okręgowy stwierdził, że wyłączną przyczyną zaistnienia wypadku drogowego w dniu 11 stycznia 2016 roku było zachowanie odwołującej.

W dalszej kolejności zważył, czy zachowanie odwołującej wypełnia znamiona rażącego niedbalstwa. Zgromadzony materiał dowodowy nie dostarczył – w ocenie Sądu, wbrew zapatrywaniom odwołującej – przekonujących argumentów dla przyjęcia, iż zachowanie odwołującej nie było wynikiem jej rażącego niedbalstwa.

Sąd Okręgowy wskazał też, że zgodnie z utrwalonym poglądem doktryny i judykatury – rażące niedbalstwo zachodzi wówczas, gdy graniczy z umyślnością, gdy pracownik zachowuje się w sposób jaskrawo odbiegający od norm bezpiecznego postępowania i owo zachowanie świadczy o całkowitym zlekceważeniu przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, gdy pracownik podejmuje działania z naruszeniem przepisów dotyczących ochrony życia lub zdrowia, chociaż mógł i powinien był przewidzieć grożące mu niebezpieczeństwo, które zwykle występuje w danych okolicznościach faktycznych, co dla każdego człowieka o przeciętnej przezorności jest oczywiste (vide wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 23 października 1981 roku, III URN 40/80, PiZS 1982/7/55 i z dnia 30 listopada 1999 roku, II UKN 221/99, OSNP 2001/6/205).

W dalszej części uzasadnienia podkreślono, że Sąd Rejonowy w Grodzisku Wlkp. wyrokiem nakazowym z dnia 17 lutego 2016 roku w sprawie o sygn. akt II W 41/16 uznał odwołującą za winną spowodowania zagrożenia w ruchu drogowym poprzez niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze i wymierzył jej karę grzywny w wysokości 250 zł. Wyrok ten jest prawomocny. Również z zeznań świadka M. J. (1) – policjanta, który zabezpieczał miejsce wypadku wynikało, że przyczyną zdarzenia było niedostosowanie przez odwołującą prędkości do warunków panujących na drodze. Zgodnie z art. 19. ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. z 2012 r. poz.1137) kierujący pojazdem jest obowiązany jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, a w szczególności: rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi, stanu i ładunku pojazdu, warunków atmosferycznych i natężenia ruchu. Naruszenie normy zawartej w tym przepisie nie musi polegać na przekroczeniu dozwolonej prędkości na danym odcinku drogi, co oznacza, że mimo prowadzenia pojazdu z prędkością nieprzekraczającą maksymalnej, można postawić kierowcy zarzut niedostosowania prędkości do warunków panujących na drodze. Podobnie przekroczenie dopuszczalnej prędkości nie musi być uznane za naruszenie obowiązku zachowania prędkości bezpiecznej w rozumieniu normy zawartej w art. 19 ust. 1 ustawy.

Sąd Okręgowy wskazał, że w chwili zaistnienia zdarzenia warunki na drodze były trudne, nawierzchnia jezdni była śliska, miejscami zaśnieżona i oblodzona. W ocenie biegłego takie warunki na drodze byłyby już dla przeciętnego kierowcy zawczasu dostrzegalne i rozpoznawalne. Biegły również stwierdził, że jedynym technicznym uzasadnieniem dla utraty panowania nad samochodem przez odwołującą pozostaje jej prędkość jazdy, która, pomimo iż dość niska, musiała być wyższa od tzw. prędkości bezpiecznej. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym zeznań odwołującej oraz świadka, wynika, że odwołująca nie powinna była w dniu wypadku w ogóle wyjeżdżać samochodem, gdyż, jak zeznała, autobusy szkolne tego dnia ze względu na ekstremalnie trudne warunki atmosferyczne i drogowe zostały wycofane z ruchu. Z kolei prędkość bezpieczna, to prędkość, jakiej odwołująca w dniu wypadku nie powinna była przekraczać z uwagi na warunki występujące na drodze, głównie ze względu na śliskość nawierzchni jezdni. Liczbowo wartość tzw. prędkości bezpiecznej nie stoi w żadnym stosunku do prędkości dozwolonej na drodze, od której może być zarówno niższa, jak i równa, a niekiedy nawet wyższa. Pojęcia prędkości bezpiecznej nie należy także utożsamiać z prędkością, przy której możliwe byłoby uniknięcie zdarzenia. Przyjęcie takiego założenia byłoby bowiem równoznaczne z przyjęciem zasady, że każda prędkość, przy której dochodzi do jakiegokolwiek zdarzenia jest prędkością niebezpieczną. Ogólnym kryterium kwalifikowania tego, czy w danych warunkach na drodze kierowca jechał z tzw. prędkością bezpieczną jest ustalenie, czy prędkość ta zapewniała mu panowanie nad torem jazdy samochodu i pozwalała zatrzymać samochód przed taką sytuacją na drodze, której napotkanie mógł i powinien był przewidzieć. W świetle tego kryterium, nie zawsze fakt utraty panowania nad samochodem musi więc dowodzić tego, że prędkość, z jaką kierowca jechał przed wypadkiem nie była bezpieczna. Na to by tak było, zjawiska na drodze muszą być możliwe do przewidzenia, przy poziomie przewidywania stosownym dla ostrożnego kierowcy o przeciętnych kwalifikacjach i doświadczeniu. Przy tym odwołująca eksponowała swoje doświadczenie jako kierowcy (prawo jazdy od 2006 r., tylko jeden mandat za prędkość).

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że w przypadku rażącego niedbalstwa, zachowania graniczącego z umyślnością, należałoby przyjąć, że ubezpieczony ma świadomość, że jego zachowanie spowoduje określone skutki, lecz bezpodstawnie sądzi, że ich uniknie bądź też skutków tych nie przewiduje, mimo że powinien przewidzieć. Podzielił pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 grudnia 2008 roku (II UK 106/08 OSNP 2010/11-12/143), że nieprawidłowa technika jazdy samochodem i nienależyta obserwacja drogi, wynikające z nieprzestrzegania przepisów ruchu drogowego, będące wyłączną przyczyną wypadku drogowego mającego charakter wypadku przy pracy, mogą być ocenione jako naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego wskutek rażącego niedbalstwa i stanowić podstawę wyłączenia prawa ubezpieczonego do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego (art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych). Stanowisko to zostało powtórzone w treści postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2013 r., sygn. akt I UK 265/13, gdzie dodatkowo Sąd Najwyższy

wskazał, że niedostosowanie prędkości jazdy do warunków na drodze i w ruchu jest kategorią stanowiącą punkt odniesienia w ocenie winy, w tym rażącego niedbalstwa, na gruncie ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Przy tym przekroczenie prędkości lub jej niedostosowanie do warunków na drodze nie wystarcza do przyjęcia rażącego niedbalstwa jedynie wówczas, gdy nie było wyłączną przyczyną wypadku. Odwołująca naruszając wskazane wcześniej zasady ruchu drogowego, które to naruszenie było wyłączoną przyczyną zdarzenia, dopuściła się rażącego niedbalstwa, skutkującego uzasadnioną odmową przyznania przez organ rentowy prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy. Odwołująca podjęła działania z naruszeniem przepisów dotyczących ochrony życia lub zdrowia, chociaż mogła i powinna była przewidzieć grożące jej niebezpieczeństwo, które zwykle występuje w danych okolicznościach faktycznych (warunkach drogowych), co dla każdego człowieka o przeciętnej przezorności jest oczywiste.

Zdaniem Sądu odwołująca nie wykazała, aby do spowodowania wypadku dołączyła się jakakolwiek inna, niezależna od niej przyczyna, poza jej własnym zachowaniem. To sposób jazdy odwołującej był wyłączną przyczyną utraty przez nią panowania nad samochodem, bez względu na prędkość, z jaką jechała. Spełniona została zatem jedna z przesłanek określonych w art. 21 ust 1, a zatem w ocenie Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę, brak jest podstaw do przyjęcia, że zachowanie odwołującej nie nosiło cech rażącego niedbalstwa.

Biorąc zatem pod uwagę powyższe rozważania, należało odwołanie oddalić, o czym Sąd orzekł w wyroku w oparciu o wyżej powołane przepisy prawa materialnego oraz na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła odwołująca. W petitum zażądała zmiany zaskarżonego wyroku poprzez przyznanie prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy. Z treści apelacji wynika, że nie zgodziła się z uznaniem jej za osobę dopuszczającą się rażącego niedbalstwa w przestrzeganiu norm ruchu drogowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna i doprowadziła do uchylecia zaskarżonego wyroku, jak również leżącej u jego podstaw decyzji organu rentowego i przekazania sprawy temu organowi do ponownego rozpoznania.

W tym miejscu wymaga wyjaśnienia, że w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych sąd drugiej instancji może - stosownie do art. 477^{14a} k.p.c. - uchylając wyrok sądu pierwszej instancji, uchylić także objętą nim decyzję organu rentowego i przekazać sprawę bezpośrednio temu organowi do ponownego rozpoznania. Przepis ten służy rozwiązywaniu sytuacji, w których - ze względu na zakres kompetencji sądu ubezpieczeń społecznych - przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji nie może doprowadzić do usunięcia uchybień popełnionych przez organ rentowy.

Przepis art. 477^{14a} k.p.c. nie ma samodzielnego bytu i jego zastosowanie wymaga w pierwszej kolejności spełnienia warunków z art. 386 § 2 lub § 4 k.p.c., czyli zaistnienia przesłanek uzasadniających uwzględnienie apelacji przez uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2011 r., I UZ 33/11, OSNP rok 2012 nr 21-22, poz. 274; z dnia 19 listopada 2013 r., I UZ 40/13 z dnia 27 listopada 2014 r., III UZ 12/14).

Nie chodzi przy tym o braki decyzji usuwalne przy wstępnym rozpoznaniu odwołania od niej (art. 476 § 4 in fine k.p.c.), ani wady wynikające z naruszenia przepisów regulujących postępowanie przed organem rentowym, np. przepisów k.p.a. Przepis art. 477^{14a} k.p.c. stosowany jest wówczas, gdy konieczne jest wyeliminowanie z obrotu prawnego decyzji organu rentowego i ewentualnie wydanie nowej, po przekazaniu sprawy organowi rentowemu do ponownego rozpoznania i przeprowadzeniu prawidłowego postępowania przed tym organem, uwzględniającego wszelkie wymagania wynikające z prawa materialnego.

W niniejszej sprawie, tak organ rentowy, a następnie Sąd I instancji, dopuścił się bowiem naruszenia w niniejszej sprawie przepisu prawa materialnego przez błędną wykładnię i zastosowanie art.21 ust.1 ustawy z 30.10.2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych uznając, iż odwołująca naruszyła przepisy ruchu drogowego w stopniu rażącego niedbalstwa. Tymczasem, okoliczności faktyczne niniejszej sprawy nie pozwalają na taki wniosek.

Okolicznością przy tym niesporną w sprawie było, iż zdarzenie jakiego wnioskodawczyni uległa 11.01.2016r., było wypadkiem przy pracy, a spór dotyczył ustalenia czy wyłączną przyczyną tego wypadku było umyślne lub skutek rażącego niedbalstwa, naruszenie przez wnioskodawczynię przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w ustalonym stanie faktycznym sprawy nie można zakwalifikować zachowania się wnioskodawczyni jako rażącego niedbalstwa z następujących względów.

Z art. 21 ust. 1 pow.wyżej ustawy wypadkowej wynika, że okolicznością wyłączającą prawo do świadczeń jest udowodnione naruszenie przez ubezpieczonego "przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia" spowodowane przez niego umyślnie lub skutek rażącego niedbalstwa, jeżeli było wyłączną przyczyną wypadku, o którym mowa w art. 3.

Konstrukcja przepisu jest więc taka, że jeżeli określone zdarzenie spełnia wszystkie warunki wypadku przy pracy – a tak jest w rozpoznawanej sprawie, to osobie zainteresowanej przysługują świadczenia przewidziane w ustawie, chyba że organ rentowy udowodni naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia i to spowodowane w sposób określony w ustawie. Oznacza to, że pozwany jest obowiązany udowodnić umyślne lub rażące naruszenie przez ubezpieczonego określonych przepisów, a nie ubezpieczony ma wykazywać, że żadnych przepisów nie naruszył.

Tymczasem, jedyną wskazywaną przez pozwaną organ okolicznością jest niekwestionowany przez ubezpieczoną fakt, iż wyrokiem nakazowym Sądu Rejonowego w Grodzisku Wlkp. z 17 lutego 2016r. (II W 41/16) wnioskodawczyni została uznana winną tego, że w dniu 11 stycznia 2016 roku o godzinie 8:00 pomiędzy miejscowością W. a Ł., kierując pojazdem marki (...)spowodowała zagrożenie w ruchu drogowym w ten sposób, że nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze, w wyniku czego straciła panowanie nad kierowanym przez siebie pojazdem, zjechała na lewe pobocze i uderzyła w drzewo, tj. wykroczenia z art. 86 § 1 Kw., za co wymierzono jej karę grzywny w wysokości 250 zł.

Do wyłączenia prawa ubezpieczonej do wnioskowanego świadczenia z ustawy wypadkowej, koniecznym natomiast jest dodatkowo wykazanie, iż naruszenia przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, jakim bez wątpienia jest także przepis art.86§1 kodeksu wykroczeń, wnioskodawczyni dokonała umyślnie lub skutek rażącego niedbalstwa.

Sam fakt dopuszczenia się wykroczenia okoliczności tej bowiem w żadnej mierze nie przesądza, a sam wyrok nakazowy dotyczący popełnienia wykroczenia nie wiąże w sprawie, stosownie do treści art.11 kpc, a contrario.

Jak sam przy tym Sąd Okręgowy słusznie zauważył, zgodnie z jednolitym poglądem reprezentowanym w doktrynie i orzecnictwie pod pojęciem przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia należy rozumieć wszelkie normy prawne, które pracownik ma obowiązek przestrzegać przy wykonywaniu pracy, w tym również przepisy o ruchu drogowym. Prawo do świadczenia nie ulega wyłączeniu w przypadku, gdy obok naruszenia przez ubezpieczonego wskazanych przepisów wystąpiły nadto dodatkowe, niezależne po stronie ubezpieczonego przyczyny zajścia wypadku. W razie stwierdzenia braku przyczyny współistniejącej zbadać w następnej kolejności należy, czy ubezpieczony naruszył omawiane przepisy umyślnie lub skutek rażącego niedbalstwa.

W orzecnictwie sądowym przyjmuje się w sposób zgodny, że rażące niedbalstwo jest zachowaniem graniczącym z umyślnością, a zarazem takim, które daje podstawę do "szczególnie negatywnej oceny postępowania" pracownika (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 15 grudnia 1993 r., III AUr 411/93, PS 1994 r. nr 4, poz. 14 wkładka i wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 13 lutego 1996 r., III AUr 102/96, OSA 1998 r. nr 3, poz. 8). Powyższe rozumienie tego pojęcia zapoczątkował Trybunał Ubezpieczeń Społecznych, który w wyroku z dnia 20

września 1973 r., III TO 84/73 (PiZS 1975 r. nr 1, s. 74) wyjaśnił, że niedbalstwo pracownika jako wyłączna przyczyna wypadku przy pracy zwalnia zakład pracy od odpowiedzialności tylko wtedy, jeżeli miało charakter rażący, "a więc graniczyło z umyślnością". Podobny pogląd w omawianej kwestii wyraził także J. P.. Jego zdaniem, rażące niedbalstwo polega na naruszeniu przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy i spowodowaniu tym szkody nie przewidzianej przez sprawcę wskutek graniczącego z umyślnością "niedołożenia należytej uwagi i staranności" ("Przydatność dawnego orzecznictwa w ocenie wypadku jako wypadku przy pracy", PiZS 1976 r. nr 10, s. 45-57). Gdy chodzi o stanowisko Sądu Najwyższego, to ukształtowało się ono w głównej mierze pod wpływem wyroku z dnia 6 sierpnia 1976 r., III PRN 19/76 (OSNCP 1977 r. z. 3, poz. 55). Sąd Najwyższy przyjął w nim, że przez działanie z rażącym niedbalstwem należy rozumieć między innymi sytuacje, w których poszkodowany pracownik zdaje sobie sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa, gdyż zwykle ono występuje w danych okolicznościach faktycznych, tak że każdy człowiek o przeciętnej przezorności ocenia je jako ewidentne - a mimo to, z naruszeniem przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, naraża się na to niebezpieczeństwo, ignorując następstwa własnego zachowania się.

Tymczasem, z dokonanych w sprawie ustaleń, w szczególności wprost z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych G. A. oraz jego opinii uzupełniającej wynika jedynie, że przyczyną wypadku był sposób jazdy ubezpieczonej w zaistniałych ekstremalnie trudnych warunkach drogowych, co absolutnie nie oznacza jeszcze, jakoby ubezpieczona w sposób rażący naruszyła przepisy o ruchu drogowym.

W pierwszej kolejności wskazać bowiem należy, że poruszała się ona pojazdem mechanicznym w celu wykonania badań pracowniczych i jechała na umówiony termin i godzinę, a jak wiadomo – bez zaświadczenia lekarskiego o zdolności do pracy, pracy tej nie mogła podjąć. Cel podróży był zatem bardzo ważny. Po wtóre, mimo że pomiędzy miejscowościami W. a Ł. dozwolona była wyższa prędkość, kierująca dostawczym pojazdem m-ki (...) o nr rej. (...), z uwagi na warunki pogodowe, ograniczyła prędkość pojazdu do 20-30 km/h. Zatem dostrzegała trudne warunki pogodowe i starała się przeciwdziałać ewentualnej utracie panowania nad samochodem.

Istotne jest przy tym, że w podróży tej towarzyszył jej syn, którego odwoziła na praktyki szkolne, co tym bardziej w świetle chociażby zasad logiki i doświadczenia życiowego, wiarygodnymi czyni zeznania wnioskodawczyni, iż tym bardziej starała się zachować ostrożność na drodze.

Zachowanie odwołującej nie stanowiło zatem w żadnej mierze lekceważenia norm prawa drogowego, bowiem chcąc wykonać spoczywający na niej i na synu obowiązek, miała prawo wyjechać w drogę i skoro już znajdowała się w podróży, usiłowała poradzić sobie z ekstremalnymi warunkami drogowymi. Zarzut, iż mogła zatrzymać się na drodze i nie jechać dalej, w sytuacji, gdy trudno było przewidzieć jak sytuacja pogodowa się rozwinie i jak długo miałyby czekać w aucie, zimą, z dzieckiem, na poprawę pogody i warunków do jazdy, wydaje się być absurdalny (tym bardziej, że inni uczestnicy ruchu drogowego tego dnia się poruszali po tej drodze, a na miejsce zdarzenia Policja też zdołała dojechać), a brak takiego zachowania u wnioskodawczyni nie daje podstaw do uznania, że skoro udała się w dalszą drogę, to rażąco naruszyła przepisy o ruchu drogowym.

W sprawie nie ma natomiast żadnego dowodu na to, by odwołującej było de facto obojętne, w jaki sposób przebiegnie jej podróż, a tylko takie ustalenie uzasadniałoby przyjęcie, że niedochowanie przez nią obowiązku bezpiecznej jazdy, było rażące. Wręcz przeciwnie, zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego przyjąć należy, że prowadzenie samochodu z bardzo małą prędkością było próbą dostosowania się do panujących warunków.

Sąd I instancji podkreślił, iż zgodnie z opinią biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych G. A., to sposób jazdy odwołującej był wyłączną przyczyną zaistnienia zdarzenia i stanowił naruszenie obowiązku jazdy ostrożnej i w sposób niepowodujący zagrożenia na drodze oraz z prędkością dostosowaną do warunków drogowych. Jednakże Sąd Okręgowy pominął istotną okoliczność, iż biegły nie stwierdził, by naruszenie tych przepisów było ze strony ubezpieczonej rażące.

Przeciwnie, biegły wskazał ponadto, iż jeśli powstało na drodze miejscowe zjawisko opisywane przez funkcjonariusza policji jako tzw. bezbarwny lód, to w takich okolicznościach przeciętny kierowca może nie dostrzec szczególnej śliskości nawierzchni, a do utraty przyczepności kół do nawierzchni jezdni może dojść nawet przy niewielkich

prędkościach jazdy, w szczególności gdy podejmie się na łuku drogi manewry sprzyjające poślizgowi, tj. przyhamowanie, zbyt gwałtowna zmiany kierunku jazdy lub przyśpieszenie. Zdaniem biegłego, jeśli natomiast na drodze nie wystąpiła nagle sytuacja zmuszająca odwołującą do podjęcia gwałtownych manewrów obronnych (w szczególności manewrów zmiany kierunku jazdy, hamowania lub przyśpieszenia), to jedynym technicznym uzasadnieniem dla utraty panowania nad samochodem przez odwołującego pozostaje jej prędkość jazdy, która, pomimo iż niska, musiała być wyższa od tzw. prędkości bezpiecznej.

Biegły jednak w ostatnim zdaniu swej opinii głównej wskazał wprost, co w niniejszej sprawie ma kluczowe znaczenie, a co uszło uwadze Sądu I instancji, iż „przyjmując, że przed zdarzeniem odwołująca jechała z deklarowaną prędkością rzędu 20-30 km/h, naruszenie w/w zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym wynikało najprawdopodobniej z braku wystarczającego doświadczenia odwołującej w poprawnej ocenie ekstremalnie trudnych warunków drogowych”. Powyższe wyklucza zatem działanie w granicach rażącego niedbalstwa.

Co istotne przy tym, z zeznań M. J. (2) (w sprawie II Ko 35/16), funkcjonariusza Policji, który przyjechał na miejsce zdarzenia wynika, iż przedmiotowa droga była nieodśnieżana, bo ma charakter drugorzędnej i wnioskodawczyni mogła nie widzieć przysypanych sypiącym cały czas śniegiem, oblodzeń i spodziewać się „że jak użyje hamulca, to samochód może wpaść w poślizg. Przyznał i opisał, iż tego dnia były bardzo trudne warunki na drodze.

Policjant ten podał nadto, że nawet gdyby jechała 5 km/h, to i tak użyłby formułki, „że nie dostosowała prędkości jazdy do warunków panujących na drodze”.

Powyższe, w ocenie Sądu Apelacyjnego, a dodatkowo wyjątkowe, ekstremalne warunki na drodze, które nawet dla doświadczonego kierowcy stanowią wyzwanie i fakt, iż wskutek swojej niedostatecznie jeszcze wypracowanej techniki jazdy, wnioskodawczyni, mimo oczywistego działania w dobrej wierze i tak niedostatecznie zmniejszyła prędkość jazdy, wpadła w poślizg i straciła panowanie nad pojazdem, wyklucza możliwość kwalifikacji jazdy wnioskodawczyni w tak ekstremalnie trudnych warunkach pogodowych i spowodowanie przez nią (opisanego powyżej) wykroczenia drogowego z art.86§1 Kw, gdy udała się wykonać spoczywając na niej, jako na pracowniku, obowiązek poddania się badaniom wstępnym - za naruszenie przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia w wyniku rażącego niedbalstwa. A tylko takie naruszenie wyłącza m.in. uprawnienie do ewentualnej renty z niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy.

Podkreślić przy tym należy, iż pozwany nie przedstawił dowodu przeciwnego, aby wnioskodawczyni miała jechać z większą prędkością niż podana 20-30 km/h, co dodatkowo uprawdopodobniają niewielkie uszkodzenia auta.

W świetle zatem przedstawionych wyżej i ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych nie ma podstaw do przypisania wnioskodawczyni naruszenia przepisów lub zasad ruchu drogowego wskutek rażącego niedbalstwa, a przepis art.21§1 ustawy wypadkowej nie może znaleźć zastosowania w sprawie. Nie można bowiem sformułować szczególnie negatywnej oceny pod adresem jej zachowania się ani też uznać, że graniczyło ono z umyślnością. Nic bowiem nie wskazywało na to, że ubezpieczona zdawała sobie sprawę z niebezpieczeństwa grożącego jej wskutek jazdy autem drogą publiczną i zignorowała je, czyli godziła się na wynikające stąd następstwa. Zachowanie się wnioskodawczyni w czasie bezpośrednio poprzedzającym wypadek odpowiada definicji nieumyślności zawartej w art. 9 § 2 KK. Definicja ta łączy wyraźnie nieumyślność z brakiem zamiaru popełnienia czynu zabronionego - z jednej strony i z niezachowaniem przez sprawcę ostrożności wymaganej w danych okolicznościach - z drugiej strony.

Ponieważ natomiast Sąd Okręgowy wydał zaskarżony wyrok, a wcześniej pozwany organ rentowy wydał zaskarżoną decyzję - poprzestając na błędnym ustaleniu, iż wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez ubezpieczoną przepisów o ruchu drogowym wskutek jej rażącego niedbalstwa, nie ustalając czy wnioskodawczyni spełnia pozostałe przesłanki ewentualnego prawa do renty wypadkowej (tj. czy jest co najmniej częściowo niezdolna do pracy w związku z wypadkiem przy pracy z 11.01.2016r., a jeśli tak - od kiedy i na jaki okres), uznać należało, iż de facto nie rozpoznano istoty niniejszej sprawy, a tym samym oba orzeczenia winny ulec uchyleniu, stosownie do treści art. 477^{14a} k.p.c. w zw. z art.386§4 kpc..

Ustalenie brakującej przesłanki wymaga natomiast przeprowadzenia ponownego postępowania przed organem rentowym, w ramach którego Lekarz Orzecznik ZUS dokona oceny niezdolności wnioskodawczyni do pracy w związku z wypadkiem przy pracy na dzień złożenia wniosku o rentę w niniejszej sprawie i dopiero po ponownym wyczerpaniu obowiązującej w tym względzie procedury, organ wyda ponownie decyzję w sprawie wniosku ubezpieczonej z 3.07.2017r.

Rozpoznając przedmiotową sprawę ponownie, organ rentowy uwzględni powyższe rozważania.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny, na podstawie powołanych powyżej przepisów uchylił zaskarżony wyrok i poprzedzając go decyzję organu rentowego z dnia 28.11. 2017 r. i przekazał sprawę do ponownego prowadzenia i rozpoznania organowi rentowemu.

O kosztach procesu Sąd Apelacyjny orzekł w punkcie 2 wyroku, na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. zasądzać od organu rentowego, jako strony przegrywającej, na rzecz odwołującej kwotę 30 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym, na które składa się opłata od apelacji.

Roman Walewski	Małgorzata Woźniak-Zendran	Wiesława Stachowiak
----------------	----------------------------	---------------------